SYRENA

TYGODNIK WOLNYCH POLAKOW - HEBDOMADAIRE DES POLONAIS LIBRES

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
20, rue Legendre, 20 — PARIS (17e)
Metro Villiers Tel.: WAGram 00-45

ROK VI. — Nr 221
3 MAJA — 3 MAI 1952

PRIX CENA 20 fr.

Zjazd Rez. i b. Wojsk. wypowiedział się

Nowe władze — Rezolucje

W ub. niedzielę odbył się w Lens Walny Zjazd Zw. Rezerwistów i b. Wojskowych we Francji.

Nim podamy dokładne sprawozdanie powiedzmy, że był to bodajże najwspanialszy zjazd kombatancki od czasu wojny, zarówno co do ilości Delegatów jak i co do programu i treści obrad.

Zjazd powołał — w tajnym głosowaniu nowy Zarząd, w skład którego weszli kol. kol.: Fr. Kędzia, *prezes,* Wardęga K., Gąska L., Lach (Paryż), Regulski Br. i Rula Wł. — *wiceprezesi;* St. Andrzejczak — *sekretarz generalny,* Mika i Radłowski — *zastępcy,* St. Felisiak — *skarbnik,* Wachowiak — *zastępca. Do Komisji Rewizyjnej powołano kol.* Jakóba, Rezulaka i Wiatrowskiego, *a do Sądu Koleżeńskiego kol.* Komina B., Kukuryka, Wł. Lacha i Nowosielskiego.

Ponadto zebrani postanowili powołać do życia Komisję Kulturalno-Oświatową, której przewodniczącym został kol. L. Strutyński, *a członkami kol.* M. Jędrzejowski, B. Kukuryk *i* Wł. Lach.

Zjazd uchwalił następujące rezolucje:

1) Delegaci 11 Okręgów i 124 Kół, zebrani na Walnym Zjeździe Zw. Rezerwistów i b. Wojskowych w Lens w dniu 20. IV. 1952, stwierdzają, że głów ną treścią ich działania jest walka o odzyskanie wolności, całości i całkowitej niezależności Rzeczypospolitej Polskiej z granicami na Odrze i Nysie oraz z Wilnem i Lwowem, oraz paraliżowa nie działalności komunistycznych agentur reżimowych. W dążeniu do tych celów zebrani stwierdzają, iż trwają wiernie na platformie legalistycznej, uważając, że tylko ciągłość Państwa Polskiego na obczyźnie jest jednym z podstawowych warunków istotnego i pełnego zwycięstwa.

2) Umęczonym Rodakom w Kraju Walny Zjazd przesyła wyrazy najgłębszego podziwu i uznania za ich nieugiętą postawę wobec okupanta sowieckiego i zapewnia ich, że Kombatanci polscy we Francji walczyć będą do upadłego pod kierownictwem legalnych Władz Rzplitej o pełnię swobód demokratycznych w Polsce, o jej wolność i o prawo do życia w duchu chrześcijańskiej kultury zachodniej, z którą Naród nasz od tysiąca lat jest nierozerwalnie związany .

3) Walny Zjazd z głęboką radością przyjął podaną przez prasę treść życzeń Wielkanocnych ks. prałata Kwaś nego, w których Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu położył tak silny nacisk na konieczność pojednania Wychodźstwa. Walny Zjazd stwierdza, że kombatanci polscy od wyzwolenia Francji do celu tego wytrwale dążą. Niestety, na drodze tej napotykają na rozliczne przeszkody, wśród których nie najmniejszą jest stanowisko pewnej części Duchowieństwa polskiego. Dlatego też Walny Zjazd z pełną ufnością zwraca się do Kierownictwa polskiego Duszpasterstwa z gorącą prośbą ażeby Duchowieństwo polskie nie czyniło wśród wychodźstwa różniczkowania na lepszych i gorszych, boć wszyscy jesteśmy synami Narodu Polskiego, dla którego Wiara zawsze była ostoją i fundamentem patriotyzmu.

4) W dążeniu do utrzymania tej jed ności i zwartości narodowej zebrani Delegaci postanawiają trwać niezłom nie przy CZP we Francji jako tradycyjnej i dobrze Wychodźstwu zasłużonej Centrali emigracyjnej i popierać wszystkie jego inicjatywy i programy.

5) Walny Zjazd ponownie podnosi głos protestu przeciwko rozbiciu, istniejącemu w polskim życiu politycznym, w którym widzi jedyny i główny powód skłocenia Polaków na obczyźnie i domaga się doprowadzenia do po rozumienia między poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi choćby kosztem największych wzajemnych ustępstw.

6) W związku z niepraktykowanymi dotychczas na Emigracji metodami, jakie wprowadza do naszego życia Kongres Polonii Francuskiej oraz protektor tej organizacji, "Narodowiec" — Walny Zjazd jak najbardziej stanowczo protestuje przeciw wtrącaniu się jakiegokolwiek związku do życia innych stowarzyszeń i przeciwko dążeniom rozbijackim lub osłabienia takich czy innych ugrupowań.

7) Walny Zjazd stwierdza, że wielką odpowiedzialność za rozbicie naszego Wychodźstwa ponosi "Narodowiec" który — po okresie współpracy z reżimem — nie umie czy nie chce być obiektywnym w stosunku do poszczególnych zrzeszeń społecznych. Wobec tego Walny Zjazd Delegatów Zw. Rez. i b. Wojsk. jest zmuszony postanowić, że jeżeli Wydawnictwo "Narodowiec" nie zaprzestanie siania niezgody, zwalczania tego, co jest podstawą naszego działania, jeżeli nie zmieni swego stronniczego stosunku do Organizacji nie podlegających Kongresowi i opierających się partyjnictwu, kombatanci będą zmuszeni całkowicie zrewidować swój stosunek do tego wydawnictwa, aż do usunięcia go z swych domów włącznie.

8) Walny Zjazd zaleca wszystkim komórkom organizacyjnym Zw. Rez. i b. Wojskowych wzięcie udziału w powszechnym obchodzie Święta Narodowego, organizowanym przez CZP w Lens w dn. 4-ym maja, oraz wzywa wszystkich kombatantów do nieszczędzenia ofiar ni pracy dla przeprowadzenia Zbiórki na Oświatę CZP.

9) Walny Zjazd zapewnia Władze i Naród Francji, że kombatanci polscy odnoszą się jak najlepiej do kraju tego, który uważają za przybraną Ojczyznę. Jak oddają mu uczciwie swą pracę, tak są gotowi bronić go w każdej chwili, czego już dali dowód w ub. wojnie zarówno w armiach regularnych jak i w szeregach Polskiego Ruchu Oporu.

Walny Zjazd zwraca się do Władz francuskich z prośbą o jak najspiesz niejsze ostateczne zlikwidowanie tzw. szkolnictwa, kierowanego przez komunistyczne placówki konsularne reżimowe i prosi o mianowanie nauczycieli niezależnych wszędzie tam, gdzie istnieją warunki dla uruchomienia szkoły polskiej.

OD NAJBLIŻSZEGO NUMERU POWIĘKSZAMY FORMAT NASZEGO PISMA. CENA POJEDYNCZEGO EGZEMPLARZA I WARUNKI PRENUMERATY NIE ULEGNĄ ZMIANIE.

„SYRENA".

ORĘDZIE PREZYDENTA R.P.

Obywatele Rzeczypospolitej,

Gdy polscy uchodźcy polityczni z tęsknotą w sercach obchodzą wielką rocznicę 3 Maja, Rodacy nasi w Kraju, z którymi łączymy się całym sercem w dniu Święta Narodowego, — znaleźli się w tym samym położeniu w jakim byliśmy za czasów najazdu carskiego, kiedy zbrodnią było złożenie najmniejszego kwiatka na skromnym cokole z cegły — jedynej pozostałości po przedsięwziętej przez Naród budowie Świątyni Pańskiej dla uczczenia uchwalenia Konstytucji 1791 roku.

Obecnie również słudzy obcy, którzy rządzą chwilowo Polską w imieniu czerwonego caratu, nie tylko zakazali obchodzenia Święta Narodowego 3 Maja, ale świętokradczą ręką narzucają Narodowi nową konstytucję, wzorowaną na moskiewskim ustroju komunistycznym, aby w ten sposób jeszcze bardziej zespolić Polskę z Rosją i upodobnić ją do republik sowieckich.

W położeniu, w jakim znajduje się Kraj nasz w tej chwili, niecny ten manewr może mieć jedynie powodzenie pozorne, gdyż w rzeczywistości żadne narzucone z zewnątrz prawo nie zmieni Duszy Narodu, przywiązanej do wiary Ojców i do Idei Wolności. Dla odzyskania niepodległości Polacy walczyli przez przeszło sto lat. Z nowymi najazdami tych samych zaborców walczymy już lat dwanaście i walczyć będziemy nieugięcie do zwycięstwa.

W walce tej liczymy na pomoc Boską, na swe niezaprzeczalne prawo, na siłę woli zwycięstwa całego Narodu i na współpracę ze strony tych państw, którym chodzi o utrzymanie naszej wspólnej cywilizacji i które prędzej czy później muszą przekonać się, że mrzonką jest marzenie o możności istnienia obok siebie zaborczej idei komunistycznej i opartej na braterstwie ludzi idei chrześcijańskiej.

Tak, jak nietrwałym i pełnym niebezpieczeństw okazał się ustrój świata oparty na układach jałtańskich, tak i pokój oparty na nowych przetargach o panowanie silniejszych nad słabszym, nie mógłby być trwałym. Każdy bowiem układ nie oparty o zasady moralności i uczciwości kryje w sobie zaczątki nowej wojny. A przy dzisiejszym rozwoju techniki wojennej każda kolejna wojna coraz bardziej grozić będzie ruiną cywilizacji.

Jedynie pokój oparty na sprawiedliwości może uchronić ludzkość od zagłady. Daj Boże, aby ci, w czyich rękach skupione są dziś największe siły, zrozumieli w czas odpowiedzialność, jaka na nich ciąży.

August ZALESKI

Londyn, dnia 3 maja 1952 roku.

Obchód 3-go Maja w Lens

Zarząd Główny Centralnego Związku Polaków we Francji zaprasza wszystkie polskie Związki niepodległościowe i ich ogniwa terenowe, wszystkie K.T.M. i wszystkich Rodaków z dep. Pas-de-Calais i Nord do Lens na powszechny obchód Święta Narodowego 3 Maja w niedzielę, dniu wolnym od pracy, 4 maja.

W programie: zbiórka pocztów sztandarowych, delegacji i publiczności o godz. 9 rano w sali Jeanne d'Arc (pl. Jean Jaures koło kościoła francuskiego); godz. 9.30 — wymarsz pochodu przez bd. Basly, route de Bethune do kościoła polskiego św. Elżbiety. Wszystkich uczestników prosimy o podporządkowanie się poleceniom dh. Wolskiego — kierownika pochodu i kol. Porządkowych, którzy pod kierunkiem prezesa Mellera będą wyznaczać miejsca. O godz. 10 Msza św. odprawiona przez ks. proboszcza Przybysza. W czasie Mszy św. śpiewać będzie chór św. Elżbiety pod batutą kol. Surmy. Po nabożeństwie koło godz. 11,15 pochód uda się przez bd. 3 Septembre do pomnika Poległych na pl. Cantin, gdzie będzie złożony wieniec. W czasie pochodu przygrywać będzie orkiestra z Billy pod dyrekcją kol. Kajczaka Z pl. Cantin pochód wraca do sali Jeanne d'Arc, gdzie koło godz. 12,45 rozpocznie się Akademia. W programie: przemówienia i część artystyczna. Uroczystość zakończy się ok. godz. 14,30. Przewidziana jest obecność licznych delegacyj francuskich. Cały przebieg Święta będzie transmitowany przez Sekcję Polską Radia Francuskiego.

Rodacy, niechaj nikogo nie zbraknie w tym dniu w Lens. Manifestacją 3-majową pokażemy zarówno bratniej nam Francji jak i całemu wolnemu Zachodowi, że Polacy trwają niezłomnie przy swych patriotycznych tradycjach, dziś tak bestialsko dławionych w Polsce przez sowieckich okupantów.

Zarząd Główny C. Z. P. we Francji.

Delegat kompartii «prezydentem» państwa

W systemie poglądów leninizmu-stalinizmu, partia odgrywa decydującą rolę. Lenin i Stalin uczą, że partia, to po zdobyciu władzy główne narzędzie sprawowania "dyktatury proletariatu" (w naszym pojęciu — dyktatury nad proletariatem), narzędzie, służące do zbudowania tego, co oni nazywają "socjalizmem", a co w naszym pojęciu jest wszechwładzą totalitarnego państwa nad człowiekiem-niewolnikiem.

Stopniowa ewolucja warunków i stosunków w Polsce "ludowej" oddawna już idzie w kierunku **ślepego naśladowania wzorów rosyjskich.** Nic więc dziwnego, że i w Polsce coraz wyraźniej uwidacznia się **dyktatura partii komunistycznej.**

Wprawdzie w dalszym ciągu unika się szczerego i otwartego postawienia sprawy, jako że ogromna większość narodu jest stanowczo przeciwna komunizmowi. Dlatego, partia nazywa się oficjalnie **"Zjednoczoną Partią Robotniczą"** i utrzymuje się jeszcze **fikcję,** jakoby dozwolone były inne partie; niektórzy komuniści nalepili sobie etykiety "Zjednoczonego Stron-

Wiktor JUNOSZA.

☛ Dokończenie na str. 2-ej

Lekcja poglądowa

ODKĄD stwierdziliśmy, że moralny wpływ *«Narodowca»* na polskie wychodźstwo we Francji zmniejszył się prawie do zera, z chwilą gdyśmy się przekonali, że stoją za nim jedynie «głosy czytelników», fabrykowane—jak wiadomo — przeważnie w redakcji tego pisma — przerwaliśmy z nim wszelką polemikę. Uważamy bowiem, że szkoda czasu i papieru na prostowanie różnych jego nieścisłości, względnie na odpieranie wyssanych z palca potwornych oskarżeń, skierowanych pod adresem zasłużonych żołnierzy i ich organizacji, skoro i tak nikt już nie wierzy tym «rewelacyjnym» bredniom.

Nie wszyscy jednak byli tego zdania. Liczne listy, jakie codziennie otrzymujemy w tzw. sprawie *«Narodowca»*, wciąż żądają odpierania nieprzytomnych ataków tego dziwnego dziennika. Nasze milczenie — powiadają — jest wykorzystywane przez jego redaktora do dalszych, złośliwych twierdzeń: *«Milczą, bo napisałem prawdę. Nie odpowiadają, a tym samym przyznają się do winy»*.

Niewątpliwie listy te są podyktowane jak najlepszą chcią służenia dobrze sprawie polskiej. Ale ich autorzy źle oceniają polską rzeczywistość we Francji, przecenia ją dzisiejsze możliwości *«Narodowca»*. Walny Zjazd Związku Rezerwistów i b. Wojskowych — jeden z najwspanialszych zjazdów kombatanckich na przestrzeni ostatnich lat — był pod tym względem doskonałą lekcją poglądową.

Spory między Centralnym Związkiem Polaków i Kongresem Polonii Francuskiej oraz wymiana zdań między dwoma członkami Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny w formie «listów otwartych» na łamach ich pisma, *«Syreny»*, — wykorzystane zostały przez *«Narodowca»* do rozpętania dzikiej kampanii przeciwko tym wszystkim, którzy nie brali przykładu z p. Kwiatkowskiego i nigdy nie uznawali reżimu bierutowego w Polsce, przeciwko tym wszystkim, którzy nieugięcie stoją i stać będą na gruncie ciągłości Państwa Polskiego na wygnaniu, oraz przeciwko głównej dzisiaj ostoi w walce z komunizmem — organizacjom kombatanckim. Szpalty tego, zupełnie swoistego, pisma zaroiły się od ohydnych oskarżeń, że *«SPK chce użyć Związków Kombatanckich do polityki przeciw narodowi»*, że *«za nic w świecie winowajcy* (to znaczy polscy żołnierze, którzy w walce o Polskę krwawili się na wszystkich frontach, podczas gdy p. Kwiatkowski zgarniał do kieszeni funty angielskie jako członek Rady Narodowej) *nie chcieli przeto owej wolnej Rzeczypospolitej, która by ich sądziła»*, że *«kto chce szczerze Polski wolnej i niepodległej, tego pierwszym obowiązkiem jest pomóc przepędzać na cztery wiatry klikę, która za pomocą narzędzi powolnych sobie chciałaby opanować Wychodźstwo, a następnie cały naród, by ponownie okuć go w kajdany dyktatury wojskowej»*.

Cel tej obrzydliwej kampanii był jasny: w przeddzień zjazdu Zw. Rezerwistów i b. Wojskowych, *«Narodowiec»* dążył do wywołania atmosfery wzajemnej nieufności w rodzinie kombatanckiej. Chwycił się przeto swej ulubionej broni — szczucia, jątrzenia i szkalowania.

Przyglądaliśmy się tej «chrześcijańskiej» robocie z uczuciem politowania. Znamy bowiem nie od dzisiaj nie tylko gorący patriotyzm polskiego wychodźcy-żołnierza, lecz także jego wysoki poziom uświadomienia społecznego i politycznego. Byliśmy tedy przekonani, że zjazd Rezerwistów da należytą odprawę tym, którzy, nie wiadomo z czyjego polecenia, ale aż nazbyt wiadomo w czyim interesie — dążą do rozbicia polskiego wychodźstwa we Francji, a w szczególności największej jego siły — Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny.

I tak się też stało. Wystarczy uważnie przeczytać drukowane obok rezolucje zjazdu, by się przekonać, co myślą polscy kombatanci we Francji, jakie jest ich stanowisko w zasadniczych sprawach, związanych z walką o niepodległość, i kogo postanowili na cztery wiatry przepędzić.

St. PACZYNSKI

FP 2156

Reżimowi dyplomaci 5-tą kolumną

Opinia publiczna Brazylii została ostatnio zaalarmowana rosnącymi wpływami propagandy komunistycznej w armii. Wielki dziennik "**Correio da Manha**" wystąpił z rewelacjami, ujawniając, że w armii lądowej, w lotnictwie i w marynarce istnieją komunistyczne jaczejki. Wkrótce potem, podczas rewizji w tajnej drukarni, wykryto, że około **400 oficerów i podoficerów regularnie otrzymuje gratyfikację propagandową.**

W całym kraju zawrzało. Prezydent **Getulio Vargas,** usunął ministra obrony narodowej Loal'a, powierzając to stanowisko powszechnie szanowanemu ,a nastawionemu zdecydowanie antykomunistycznie gen. **Cardoso,** który natychmiast przystąpił do oczyszczania korpusu oficerskiego z elementów, skompromitowanych kontaktami z agentami Kominformu.

W tym właśnie momencie, z trybuny Senatu brazylijskiego, prof. dr **Nogueira** wystąpił z gwałtownym oskarżeniem przeciw placówkom dyplomatycznym reżimu warszawskiego w Brazylii. W przeszło godzinnym przemówieniu, senator **Nogueira,** opierając się na dokumentach, a zwłaszcza na artykułach, zamieszczonych w jawnych i sekretnych publikacjach poselstwa i konsulatu w Kurytybie — jak np. drukowanym tajnie i wpychanym do rąk brazylijskim marynarzom "Głosie Marynarza" — wykazał, że **placówki reżimowe odgrywają pierwszoplanową rolę w pracy, mającej na celu zdemoralizowanie brazylijskiego wojska i floty.**

W zakończeniu tej mowy, która została nagrodzona żywiołowymi oklaskami Senatu, prof. Nogueira wezwał rząd brazylijski do zerwania stosunków dyplomatycznych z reżimową Polską i do uznania Rządu Polskiego na wygnaniu.

"**Dla 99 proc. Polaków, którzy się osiedlili w naszym kraju, mówił profesor, poselstwo warszawskie nic nie oznacza, gdyż odrzucają oni obecną władzę "ludową". Jedynie rząd polski na wygnaniu reprezentuje naród wolny, demokratyczny i ze wstrętem odrzucający jarzmo sowieckie. Musimy zatrzymać falę, która idzie ze Wschodu, która chce zniszczyć nie tylko prawdy ogólno ludzkie, ale i prawdy brazylijskie**".

Nazajutrz po tym przemówieniu, delegacja **Unii Kulturalnej Polaków,** organizacji, jednoczącej cały polski obóz niepodległościowy w Brazylii, złożyła senatorowi Nogueiro serdeczne podziękowanie za zajęte stanowisko.

Wciąż i zawsze Watykan

Nie ma dnia, aby w prasie krajowej nie znalazło się jakiegoś ataku na Stolicę Apostolską. Że religia katolicka i jej Głowa nie są miłe panującemu w Polsce komunistycznemu reżimowi — wiadomo oddawna. Nie ma się więc co dziwić, że prasa komunistyczna nie mówi o nich dobrze. Ale ostatnio ataki stały się tak gwałtowne — i tak niesmaczne — że każą przypuszczać, iż dawno oczekiwany moment, kiedy reżim zażąda od duchowieństwa w kraju, by się wyrzekło wszelkiej łączności z Rzymem — nie jest już zbyt daleki.

W "Trybunie Ludu" z 17 kwietnia czytamy m. in.:

"Kiedy rewizjoniści zachodnio-niemieccy "kwestionują" nasze Ziemie Zachodnie, usiłując siać żądzę odwetu, kiedy imperialiści amerykańscy zainteresowani w jak najszybszym stworzeniu Wehrmachtu judzą do tej nagonki hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — w tak dobranym chórze nie może zabraknąć Watykanu... Nie udało się zrealizować watykańskich rojeń o zagładzie komunizmu rękami Guderianów, Mansteinów i Helderów w ubiegłej wojnie. Neohitlerowski Wehrmacht pod amerykańskim dowództem może wprawdzie jak kiedyś gardłować "Gott mit uns", ale w "krucjacie" przeciw postępowi i pokojowi nie wystarczy mieć watykańskie "błogosławieństwo", tak szczodrze udzielane katowi Warszawy. Trzeba móc dosięgnąć. A na to nie pomoże Watykan. Bo za krótkie ręce".

BYŁY TRZY KATYNIE

Po zakończeniu . przesłuchiwań w Londynie, Komisja Katyńska Kongresu amerykańskiego udała się do Frankfurtu, gdzie rozpoczęła w dniu 21. IV. przesłuchiwania dalszych świadków, m. in. takich, którzy stawali w swoim czasie przed sądem alianckim w Norymberdze w toku procesu niemieckich zbrodniarzy wojennych.

Przesłuchiwania odbywały się publicznie w gmachu sądu.

W pierwszym dniu zeznawał znany pisarz i artysta-malarz **Józef Czapski,** który obszernie przedstawił dzieje swoich poszukiwań za zaginionymi oficerami, które prowadził w polecenia gen. Andersa. Józef Czapski był sam jeńcem w Starobielsku, gdzie władze sowieckie wybrały w 1940 r. około 20 oficerów ,mając nadzieję zrobienia przy ich pomocy ośrodka dla tworzenia armii polskiej pod wpływami sowieckimi. Świadek zdał relację z rozmowy dowódcy tych polskich oddziałów, płk **Berlinga z Berią** i jego zastępcą **Merkułowym.** Z odezwań się ich wynikało, iż oficerowie polscy, wywiezieni do Katynia, w tym czasie **już nie żyli.** Na zapytanie przewodniczącego komisji **Maddena,** kogo uważa on za winnego zbrodni, Józef Czapski odpowiedział: "**Nie mam wątpliwości, że ci ludzie zamordowani zostali przez Sowiety. Zapominamy często, że Rosja jest najbardziej zcentralizowanym krajem na świecie, jeśli chodzi o wydawanie rozkazów. Dlatego odpowiedzialność za tę zbrodnię ponosi nie jakiś sadysta z NKWD. Cała odpowiedzialność ciąży na Stalinie i Berii**".

Następnie przesłuchiwani byli oficerowie niemieccy, na których komukat sowiecki wskazywał, jako na sprawców masakry, mianowicie d-cy 537 pułku łączności, stacjonowanego w lesie katyńskim na jesieni 1941 r. Jeden z nich, płk **Ahrens,** udowodnił, że w czasie, wskazanym przez Sowiety, w ogóle go na Wschodzie nie było, gdyż znajdował się wtedy w Halle w Saksonii. Drugi, płk **Bedenk,** również zbijał twierdzenie sowieckie. Wysoki urzędnik b. hitlerowskiego ministerstwa propagandy **Werner** zdał relację z wizyty redaktora niemieckiej agencji prasowej **Meyera,** który przyniósł do ministerstwa wiadomość o odkryciu grobów. **Goebbels** był, według twierdzenia świadka, **zupełnie zaskoczony** tą wiadomością i nie posiadał się z radości.

Zeznawali ponadto gen. **Oberhauser,** gen. **von Gersdorff,** którzy stwierdzili, że przy zwłokach znaleziono dokumenty, na których najpóźniejszą datą był koniec marca wzgl. początek kwietnia 1940, por. **von Eichorn,** dalej ekspert amerykański **Paul R. Sweet,** zastępca prokuratora USA w Norymberdze dr **Kempner,** wreszcie profesorowie medycyny sądowej prof. **dr Tramsen** z Kopenhagi i prof. dr **Orsos** z Budapesztu, którzy byli członkami Międzynarodowej Komisji Lekarskiej, która w 1943 roku badała groby katyńskie z polecenia rządu niemieckiego. Prof. Tramsen oświadczył, że 12 lekarzy, wchodzących w skład tej komisji, jednomyślnie doszło do wniosku, po zbadaniu zwłok, że żołnierze polscy zostali zamordowani przez Rosjan w 1940 roku. "**Mimo niechęci, jaką mam do Niemców i mimo, że przesiedziałem rok w niemieckim więzieniu** — stwierdził profesor — **mój honor lekarski zmusza mnie do złożenia świadectwa, które popiera stanowisko niemieckie w sprawie zbrodni katyńskiej**".

Prok. **Kempner** stwierdził, że Rosja nie wstawili wprawdzie w procesie norymberskim do aktu oskarżenia sprawę Katynia, lecz w toku rozprawy wcale już nie nalegali na jej poruszenie. Stanowisko ich w tej sprawie wydało się Kempnerowi "dziwne".

Dziennikarz szwedzki **Jeaderlund,** który odwiedził Katyń w 1943, oświadczył, że ludność miejscowa opowiadała, że w kwietniu 1940 r. z lasku katyńskiego dochodziły przeraźliwe krzyki. Jest on, po tym co widział, absolutnie przeświadczony, że zbrodni dokonali agenci NKWD.

Na przesłuchaniach we Frankfurcie zakończyły się prace komisji w Europie. Wraca ona do Waszyngtonu.

Podczas konferencji prasowej, zwołanej po zakończeniu przesłuchiwań, kongresman Flood złożył znamienne oświadczenie, komunikując, że z zeznań świadków wynika niezbicie, iż **były trzy Katynie.** Oprócz tych oficerów polskich, których wymordowano w lasku pod Smoleńskiem, **Rosjanie zgładzili również kilka tysięcy innych. Jedni z nich leżą w mogiłach pod Charkowem, dla innych — grobem stało się dno Morza Białego.**

Warto przy sposobności zaznaczyć, że prasa reżimowa wprost się pieni na samą wzmiankę o Komisji katyńskiej. W jak nieprzytomną pasję wpadają polscy komuniści z powodu śledztwa, mającego stwierdzić, kto zamordował Polaków, dowodzi powiedzenie, że "**Cyrk**" **Maddena,** to zainscenizowana przez Goebbelsa heca **antypolska**". (?!).

Delegat kompartii

Dokończenie ze str. 1-ej

nictwa Ludowego" itp. Ale każdy wie, że to tylko maskarada.

Zresztą polscy bolszewicy powoli przyzwyczajają opinię publiczną do tego, że ich partia gra i powinna grać decydującą rolę a nawet, że **aparat państwowy ma stać do usług aparatu partyjnego.**

Znalazło to znamienny wyraz w artykułach, umieszczonych w prasie krajowej z okazji 60-tej rocznicy urodzin Bieruta. Daje do myślenia już chociażby to, że we wszystkich pismach nazywany on jest "przewodniczącym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydentem Państwa". Funkcja partyjna umieszczana jest na **pierwszym miejscu,** a więc uważana za **ważniejszą.**

Zresztą, bardzo wyraźnie stawia sprawę autor artykułu z Nr 91 "**Woli Ludu**" organu właśnie owego niby "Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego".

"W wszechstronnej, wielokierunkowej, nadzwyczaj bogatej działalności Bieruta czerwoną nicią przewija się troska o to, by **partia** stawała się coraz umiejętniejszym kierownikiem narodu w walce o pokój i przyszłość Polski... Na czele mas **partia** pod wodzą Bolesława Bieruta urzeczywistnia olbrzymie plany przebudowy kraju".

A cóż dopiero "**Trybuna Ludu**"! Czytamy w niej taką oto relację z uroczystej akademii, zorganizowanej dla uczczenia 60-lecia "Prezydenta:

"Z najgłębszym wzruszeniem wysłuchali uczestnicy przemówienia tow. Bieruta. Przemówienie to było wyznaniem wiary najwierniejszego syna **partii,** najofiarniejszego szermierza idei socjalistycznej, budowniczego wiecznotrwałego gmachu Polski Socjalistycznej... W słowach Bolesława Bieruta Polska Ludowa widzi najpiękniejsze określenie dziejowej misji **partii,** a za razem najtrafniejsze określenie oblicza duchowego, postawy życiowej Przewodniczącego **partii**".

Zresztą Bierut bardzo jasno się w tej sprawie wypowiedział w artykule, umieszczonym w dniu jego urodzin... w moskiewskiej **Prawdzie**".

"**Od kierownictwa w narodowym froncie walki o wyzwolenie do przodującej i kierowniczej roli w narodowym froncie walki o pokój i plan budownictwa socjalistycznego — taka jest droga rozwojowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej**". Przy czym nie zapomina on dodać: "**Rękojmią dalszego pomyślnego rozwoju naszej partii jest jej nierozerwalna więź ze sławną partią Lenina-Stalina — Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią** (bolszewików".

A oto cytat z "**Tygodnika Powszechnego**":

"Połączenie personalne funkcji prezydenta państwa i funkcji przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest najdobitniejszym może zobrazowaniem podstawowego faktu, że **polityką Polski dzisiejszej kieruje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza,** że polityka Polski **wynika z koncepcji tej partii** i że w obecnej sytuacji na przestrzeni między Tatrami a Bałtykiem **nie ma miejsca na inną realną koncepcję polityczną.** Byłoby fikcją robienie jakichś abstrakcyjnych podziałów między działalnością Bolesława Bieruta jako Prezydenta R. P. a jego poglądami ideowymi i politycznymi".

Wypowiedzi te są najzupełniej niedwuznaczne. Stwierdzają one, że Zjednoczona Partia Robotnicza jest filią Rosyjskiej Partii Komunistycznej, a Bierut — człowiekiem, postawionym przez partię na czele państwa polskiego, po to, by uczynił z niego filię — a może nawet część składową Imperium Sowieckiego.

W. J.

Wiadomości wojskowe

■ **Na wniosek Rady Atlantyckiej, prezydent Truman mianował naczelnym dowódcą sił atlantyckich dotychczasowego głównodowodzącego na Korei, gen. Ridgway'a, którego w Azji zastąpi gen. Clark.**

Gen. Mathew B. Ridgway urodził się w 1895 r., jako syn pułkownika artylerii. Mianowany kapitanem w 1919, majorem zostaje dopiero w 1932, uzyskuje w 1940 roku nominację na pułkownika, a w r. 1942 — na generała.

Podczas drugiej wojny światowej odznaczył się w Italii, jako dowódca dywizji spadochroniarzy, poczym stawił w Normandii zajadły opór kontrofensywie gen. Rundstedta, jako dow. 18-go Korpusu. W pewnym momencie sam osobiście poprowadził swych żołnierzy na bagnety.

Ridgway jest fanatycznym zwolennikiem taktyki ofensywnej. W dodatku, sprzyja mu przysłowiowe szczęście. "Ridgway—nawet na biegunie północnym znalazłby czterolistną koniczynę" mawiają w armii amerykańskiej.

■ Pertraktacje rozejmowe w Pan-Mun jom trwają nadal, lecz staje się coraz bardziej prawdopodobne, że do zawieszenia broni na Korei nie dojdzie. Tymczasem wg. oświadczeń gen. Vandenberga, w czasie trwania rokowań rozejmowych, czerwoni otrzymywali z Rosji ponad 500 dział, około 300 czołgów i ok. 70 Mig'ów miesięcznie. W ten sposób komuniści dysponują na Korei około 1.700 samolotami, których połowę stanowią odrzutowe, a piloci mieli czas przejść przeszkolenie sowieckie.

■ Gen. Bradley oświadczył, że rozbudowa amerykańskich sił zbrojnych idzie w bardzo szybkim tempie. Armia lądowa otrzymuje obecnie cztery razy więcej pojazdów wszelkiego typu, niż przed rokiem, sześć razy więcej amunicji, i o 50 proc. więcej ciężkich bombowców. W ciągu trzech miesięcy wyprodukowano kilkaset czołgów specjalnego typu, którego prototyp skonstruowano dopiero na początku 1952 r.

Wreszcie generał oznajmił, że pierwsza łódź podwodna, poruszana za pomocą energii atomowej, już została wybudowana.

St. KOTWICZ

FRASZKI

OBRONA FRANKA

„Panie" — powiadam do sklepikarza,
Który mi właśnie szynkę odważa —
„Coś mi się widzi, coś mi się zdaje,
Pan grubiej liczy, a cieniej kraje!
Obrona franka! To nici z tego?"
„Ja go też bronię! Ale swojego!".

KŁOPOTY TRZECIOMAJOWE

Że na swój obchód Maj Trzeci właśnie się wybierał,
Na zaproszenia przysłane zdumiony spozierał
I szeptał: — „To ciekawe, co oni zrobili —
„Trzy" przez dwa się nie dzieli. Oni potrafili".

RÓŻNICA

Zapytał się synek swego życiodawcy
Co dzieli Judasza od pana wydawcy?
„Różnica — rzekł ojciec — jest ta, jak się zdaje,
Że tamten — raz wydał. Ten — ciągle wydaje".

ST. KOTWICZ.

CO SŁYCHAĆ W POLSCE

"Sprawą niecierpiącą zwłoki" — to dla reżimu jak najszybsze podjęcie robót siewnych na wsi. Cała prasa codzienna rozwija w tym kierunku gorączkową propagandę. Stosowany jest również "wyścig" w meldunkach gmin o rozpoczęciu siewu. Rolnicy nie posiadają oczywiście ziarna siewnego i muszą pobierać je w spółdzielniach gminnych, oddając zań równą ilość ziarna "konsumcyjnego", to jest swe minimalne zasoby zboża, przeznaczonego na własny użytek.

Junacka "Służba Polsce" ulega reorganizacji. Ilość młodzieży, zatrudnionej w przemyśle budowlanym ma być poważnie zwiększona, a nowe turnusy pracy trwać będą nie 6 tygodni, jak dotychczas, ale 5 i pół miesięcy. W roku bieżącym młodzież SP użyta będzie przy budowie Nowej Huty, Stoczni Gdańskiej i szeregu objektów budowlanych na Śląsku. Ilość "nowo zaciągniętych" junaków wynosić ma przeszło 45 tysięcy.

W Warszawie rozpoczęto przygotowania do budowy "gmachu giganta". Ma on być darem Związku Sowieckiego i wybudowany ma być w całości z materiałów dostarczonych przez Rosję, przez budowniczych sowieckich. Będzie to jeden z najwyższych gmachów w Europie (200 m wysokości, 30 pięter) i zająć ma olbrzymi teren na skrzyżowaniu ul. Marszałkowskiej z Al. Jerozolimskimi. Na pomieszczenie przybywającego personelu z Rosji budowane jest pośpiesznie specjalne osiedle w Jelonkach. Do lipca ma być gotowych 200 domków jedno i wielo rodzinnych, bowiem pracownicy sowieccy — poza zapałem do pracy — przywożą z sobą rodziny. Kilkanaście takich domków jest już gotowych, — wszystkie w swoistym ludowo-rosyjskim stylu. Jak ma wyglądać sam "gigant" jeszcze niewiadomo, prasa nie podaje jeszcze żadnych szkiców i planów. Jednak obawiać się można, że będzie to coś w rodzaju kopii istniejącego już giganta, Uniwersytetu w Moskwie, który zdobył sobie smutną sławę jednego z najbrzydszych pomników "ludowo-socjalistycznej" architektury.

Do Biblioteki Narodowej w Warszawie napływa miesięcznie około 3 tys. druków. Ostatnio Biblioteka otrzymała rękopis Sienkiewicza (Quo Vadis?") i Kraszewskiego ("Stara Baśń"). Dział rękopisów obejmuje już przeszło 7 tysięcy pozycji i posiada, m. in., dwa bezcenne inkunabuły: "Mszał Tyniecki" i "Kodeks Zamoyskich" z najstarszym odpisem kronik Galla Anonima. Większość zbiorów rękopisów (około 25 tys.) zniszczona została przez Niemców.

Wielki film Al. Forda "Młodość Chopina" nie odniósł spodziewanego sukcesu i jest raczej słabym naśladownictwem zachodnich recept o filmowej "vie romancée". Oparcie intrygi miłosnej na jednej tylko kobiecej postaci (Konstancja Gładkowska), powtórzenie prawie dosłowne scen w kawiarni literackiej, użytych już w "Premierze Warszawskiej" — dziwaczny pomysł wprowadzenia na salę obrad paryskich emigrantów, całego oddziału "czwartaków" prawie wprost z pól Olszynki Grochowskiej, wreszcie nie wiadomo na czym oparty "udział" Chopina w rewolucji lipcowej — oto główne grzechy filmu, do których dodać należy banalny finał i naciąganą tezę o konieczności upadku powstania listopadowego, ponieważ nie brali w nim udziału chłopi (!). Jedynie opracowanie muzyczne Kazimierza Serockiego stoi na wysokości zadania. Postać Chopina kreuje Czesław Wołłejko Konstancję Gładkowską gra Aleksandra Ślaska, prof. Elsnera — Kurnakowicz, Adama Czartoryskiego — Buszyński.

Wśród meldunków do tow. Bieruta o zobowiązaniach i pozdrowieniach na jego 60-lecie, znalazł się też list Juljana Tuwima. W liście tym zatytułowanym "Dostojny Obywatelu", Tuwim zobowiązuje się dokończyć przed 1-szym maja przekładu poematu Niekrasowa "Komu się na Rusi dobrze dzieje". Jak pisze Tuwim, "z arcydzieła tego możemy się wszyscy bardzo dużo nauczyć". Oczywiście.

K.

«SYRENA» w domu każdego kombatanta

B.D.I.C

Dar Narodowy Wychodźstwa

Rodacy,

Okupant sowiecki niszczy polską kulturę narodową. Moskiewscy namiestnicy, rządzący dziś Polską, fałszują historię naszą, zatruwając dusze dzieci i młodzieży polskiej jadem dialektyki marksistowsko-leninowskiej. Jedynie na Wolnym Zachodzie polska kultura i wiedza polska mogą się swobodnie krzewić.

Władze legalne Rzeczypospolitej nie mogą zapewnić młodzieży wychodźczej nauki polskiej. Władze francuskie, które na miejsce wydalonych nauczycieli — politruków mianowały polskich nauczycieli niezależnych, również potrzeb Wychodźstwa naszego na odcinku oświatowym nie zaspokoiły. Cały więc ciężar musi przejąć na swe barki Emigracja, której jednym z największych obowiązków jest utrzymanie młodych pokoleń w duchu polskim i danie tym pokoleniom nauki polskiej.

W tym celu Centralny Związek Polaków rozpoczął zbiórkę na Oświatę Do wszystkich ośrodków rozesłane zostały listy zbiórkowe, ofiarowane CZP przez Światowy Związek Polaków Zagranicą. W przeciągu całego maja we wszystkich koloniach polskich przeprowadzana więc będzie na te listy zbiórka.

Rodacy, zwracamy się do Was z jak najgorętszym wezwaniem: niech na listach zbiórkowych nie zabraknie ani jednego nazwiska polskiego. Niech nie będzie wśród nas ani jednego człowieka, który zostałby obojętny na ten apel. Rodacy — to dzieci polskie wołają do Was o naukę polską, o polską książkę. Wierzymy, że nie odmówicie im tego, nie odmówicie Polsce wdowiego swego grosza na pielęgnowanie nauki i kultury narodowej. Pamiętajcie, że z najmniejszych nawet ofiar, ale powszechnych, powstają wielkie rzeczy.

Rodacy — nie w słowach jesteśmy patriotami, lecz w czynach: wszyscy więc czynem-ofiarą dadzą wyraz swego patriotyzmu, składając datki na listy zbiórkowe C. Z. P.

Zarząd Główny C. Z. P.

C.Z.P. Lens

Zarząd Okręgu apeluje niniejszym do wszystkich Komitetów Towarzystw Miejscowych i Okręgów organizacyj na leżących do CZP o wzięcie gremialnego udziału w uroczystości 3-go Maja, organizowanej przez CZP w dniu 4-ym maja w Lens. Zbiórka pocztów sztandarowych i wszystkich uczestników w sali Jeanne d'Arc naprzeciw kościoła St. Leger w Lens o godz. 9 rano.

W niedzielę dnia 18 maja br. odbędzie się zwyczajem ub. lat uroczystość ku uczczeniu pamięci poległych bohaterów pod La Targette w której cały Okręg bierze również gremialny udział. Zbiórka w Neuville St. Vaast o godz. 8,45. W obowiązku K.T.M. leży postarać się o odpowiednie środki lokomocji, by w danych uroczystościach mogła wziąść udział jak najliczniejsza liczba uczestników.

Zarząd Okr. CZP Lens

„Żywy Dziennik"

Przypominamy, że "Żywy Dziennik" Syndykatu Wolnych Dziennikarzy Polskich we Francji odbędzie się w Domu Kombatanta, 20, rue Legendre, w środę dnia 7 maja o godz. 21.

Obchody Trzeciomajowe

W Paryżu

Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny uprzejmie prosi Rodaków i Rodaczki z Paryża i okolicy o wzięcie udziału w obchodzie Święta Narodowego 3 Maja, który odbędzie się pod protektoratem Ambasadora R. P. Kajetana Morawskiego w niedzielę dnia 4 maja.

Program uroczystości:

1) O godz. 11-tej — Uroczyste Nabożeństwo w Kościele Polskim w Paryżu, w czasie którego kazanie wygłosi Jego Ekscelencja Ks. Biskup Polowy Gawlina, Protektor Wychodźstwa Polskiego.

2) O godz. 20,30 — Akademia w dużej sali, "Cercle Militaire", 8, Place St.-Augustin.

Szczegóły w programach.

UWAGA:

Z okazji Święta Narodowego 3 Maja, Zarząd Domu Kombatanta organizuje w sobotę dnia 3 maja od godz. 20-ej do północy w Kawiarni i Sali Bibliotecznej SPK zabawę taneczną, na którą zaprasza Członków i Sympatyków SPK z Rodzinami.

Stoliki rezerwować można osobiście lub telefonicznie w Sekretariacie lub Kawiarni — telefon WAGram 00-45.

W Mulhouse

Podaje się do wiadomości Polonii z Mulhouse i okolicy, że uroczystość obchodu 3 Maja organizowana przez Okręg CZP Mulhouse, odbędzie się w **niedzielę 4 maja br.** Program:

1) godz. 9,15 zbiórka wszystkich Organizacji przed Kaplicą Sierocińca "Orphelinat", przy ul. Galfingue w Mulhouse-Dornach.

2) godz. 9,45 — uroczysta Msza św. odprawiona przez ks. Bieszczata;

3) godz. 10,15 — pochód wszystkich zrzeszeń na czele z orkiestrą miejską do Pomnika Poległych, gdzie zostanie złożony wieniec.

4) godz. 15 — uroczysta akademia w sali Milhousine, place du 14 Juillet;

5) godz. 17,15 — zabawa taneczna przy dźwiękach polskiej orkiestry "Echo".

Za Zarząd :

J. Wieszczeciński, sekr.

W Nancy

Przypominamy wszystkim Towarzystwom ze Wschodniej Francji, że **Uroczystość Trzecio-Majowa odbędzie się w niedzielę dn. 4 maja wg. programu:**

Msza św. w bazylice St. Epure o g. 10. Bezpośrednio po mszy św. pochód uformowany następująco: KSMP, Harcerze, poczty sztandarowe Tow. męskich i Bractw, krakowianki, osobistości,, mężczyźni i kobiety) uda się pod pomnik Alsace-Lorraine, gdzie złoży się wieniec. Przerwa obiadowa.

O godz. 14, na sali G.E.C. (Cours Leopold) przy placu Carnot, akademia 3-cio Majowa.

Autobysu przybędą o godz. 9.30 najpóźniej, wprost przed kościół, na plac St. Epure. Każda grupa winna zgłosić swoje przybycie porządkowym z opaską biało-czerwoną.

Salamon A., Sekr. Kom. Org.

PARYŻ. — Zarząd Koła Paryż Stow Rez. i b. Wojsk. podaje do wiadomości swym członkom i sympatykom, że zebranie miesięczne zostało odłożone ze względu na obchód 3-majowy.

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 11 maja br. o godz. 2,30 pop. zaś uroczystość "Jajka", na którą zapraszamy członków wraz z rodzinami, o godz. 4 pop. przy 20, rue Legendre, (metro Villiers).

PARYŻ. — Tow. Gimn. Sokół w Paryżu zawiadamia, że 3 bm. o godz. 21 w lokalu Tow., 7, rue Corneille (metro Odeon) p. **Wardak** wygłosi referat pt. "**Konstytucja 3 Maja jako widomy symbol spontanicznego i zdrowego odruchu społeczeństwa ginącej Polski przedrozbiorowej**" .

Uwaga: biblioteka w tym dniu czynna tylko do godz. 21.

Zarząd

P.O.W.N. Lens

Zarząd Okręgu niniejszym podaje do wiadomości, że nie wszystkie Koła przesłały do Okręgu wypełniony kwestionariusz zgodnie z okólnikiem z listopada ub. roku, z podaniem dokładnych adresów członków zarządu danego Koła. Zarządom Kół zwracamy niniejszym uwagę, że sprawy nie należy lekceważyć i dany kwestionariusz przekazać niezwłocznie do biura Okręgu.

Równocześnie przypominamy o obowiązkach podanych w okólniku z marca br. odnośnie opłacania składek członkowskich, czy innych zaległych opłat związanych z odznaczeniami. Wraz z opłatą składek Koła załączają wykaz płatnych członków, według załączonego przy okólniku formularza. Część składki przeznaczonej dla Związku i Okręgu przekazują Koła do skarbnika Okręgu: **kol. Wysocki Stanisław, 73, rue Cuvier w Lievin F. 3 (P. de C.).** Dla członków zalegających z opłatą składek, zarząd Okręgu, ani zarząd Związku żadnych spraw załatwiać nie będą.

Przy niniejszym Zarząd Okręgu podaje do wiadomości Kół, że **Okręg bierze gremialny udział w uroczystości 3 Maja, organizowanej przez CZP w niedzielę dnia 4 maja br. w Lens, by dać możność udziału w tej uroczystości wszystkim w tym dniu wolnym od pracy.** Zbiórka pocztów sztandarowych i wszystkich uczestników o godz. 9 rano w sali Jeanne d'Arc, obok kościoła St. Leger w Lens.

W niedzielę 18 maja br. odbędzie się doroczna uroczystość ku uczczeniu poległych bohaterów pod La Targette, w której Okręg bierze również gremialny udział. Zbiórka w Neuville St. Vaast o godz. 8,45.

Koła winny się wzajemnie porozumieć co do środków lokomocji, by w danych uroczystościach mogła wziąć udział jak największa liczba członków.

BUDOWA POMNIKA 1-ej Dywizji Pancernej w Langannerie

Ruchliwe Koło Koleżeńskie Pancernych, a zwłaszcza kol. **Barylak** prezes Koła SPK w Potigny, nie zapominają o Cmentarzu Wojennym 1-ej Dywizji Pancernej w Langannerie. Zeszłoroczna Tombola dała prawie pół miliona franków czystego dochodu, okazało się jednak, że ta suma nie wystarcza na ambitne zamiary wystawienia na cmentarzu pomnika.

Obecnie więc na widownię weszli nasi przyjaciele francuscy w Normandii i postanowili zebrać odpowiednią sumę na pomnik i na uporządkowanie cmentarza. Zawiązał się Komitet, w skład którego weszło wielu merów i reprezentantów miejscowości wyzwolonych przez Dywizję, a na jego czele stanął p. **Gilles,** energiczny wiceprezes Rady departamentu Calvados. Komitet ten odbył już trzy zebrania i na ostatnim, które odbyło się w Potigny dnia 22.4., postanowił przyjąć formy prawne stowarzyszenia pod nazwą "**POLSKO-FRANCUSKI KOMITET BUDOWY POMNIKA I UPORZĄDKOWANIA CMENTARZA W LANGANNERIE**".

Ze strony polskiej w pracach Komitetu biorą udział **kol. Czarnecki,** prezes Koła Koleżeńskiego Pancernych, kol. **Parczewski,** sekretarz Koła, kol. **Tysowski,** członek Koła, kol. **Barylak,** prezes Koła SPK 1-ej Dyw. Panc. w Potigny i kol. **Kozal** z tegoż Koła.

Na ostatnim zebraniu Komitetu architekci i rzeźbiarze przedstawili projekt pomnika w formie gotowego już modelu. Projekt ten został opracowany przez znanego architekta francuskiego **p. Bienvenu** z Paryża, przy współudziale architektów polskich pp. **Duchâteau i Galinowskiego.** Projekt rzeźby opracowali rzeźbiarze francuscy pp. **Bertoux i Ganserrari.**

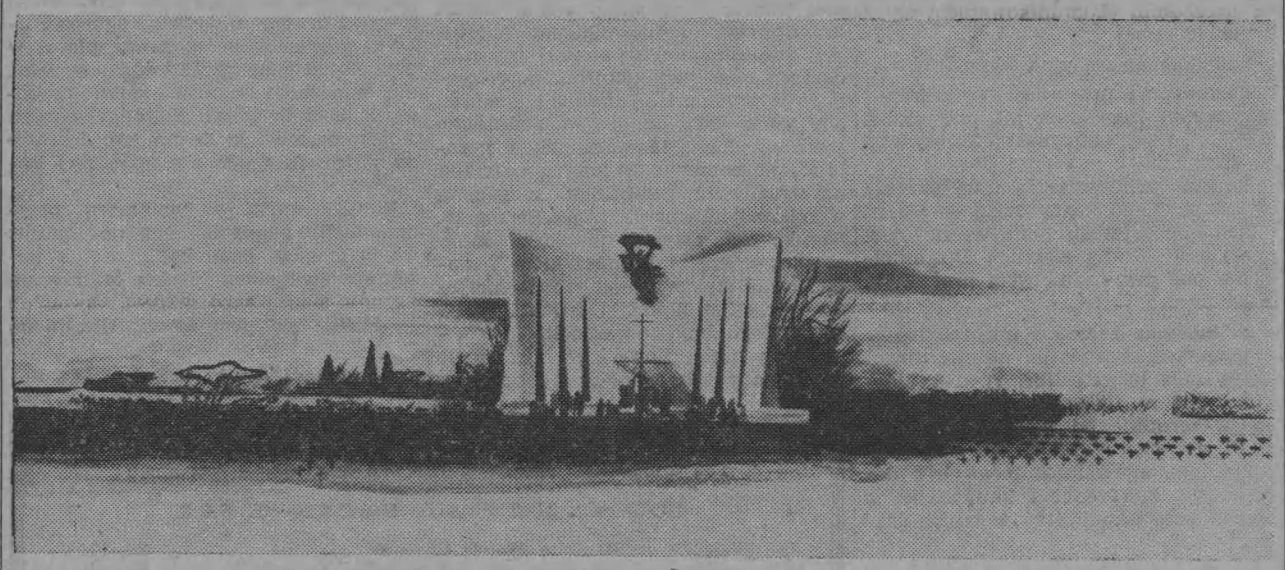

Taki pomnik powstanie na cmentarzu I-ej Dyw. Panc.

Projekt przypomina wystylizowaną formę orła polskiego, z umieszczoną w pośrodku rzeźbą symbolizującą zwycięskiego żołnierza o wolność, zwróconego twarzą w kierunku Polski. Zupełna niebanalność i nowoczesna forma pomnika będzie napewno przykuwać uwagę każdego przejeżdżającego szosą Caen-Falaise turysty. Brama wejściowa na cmentarz będzie posiadać dwa duże filary w formie skrzydeł husarskich, godła Dywizji.

Kosztorys budowy jest obliczony na ok. 3.000.000 frs. Rada Departamentu Calvados już zapewniła dotację w wysokości 250.000 fr. Wszystkie gminy wyzwolone przez Dywizję będą współuczestniczyć w kosztach. Pozatym Komitet wyda w najbliższym czasie pocztówkę z projektem pomnika do rozsprzedaży, będzie organizować różne imprezy i zbiórki.

Komitet już wydzielił dwie komisje, jedną propagandową, drugą techniczną, — do nadzoru robót. Odsłonięcie pomnika jest przewidziane w lecie r. 1953.

R. R.

Zarząd Rezerw. i b. Wojsk. komunikuje

Koledzy, wydając pierwszy komunikat po Walnym Zjeździe Delegatów, mogę Wam donieść, że Zarząd Gł. Związku wybrano na przeciąg 3 lat. Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu znajdą koledzy w prasie. Poza tym postaramy się dostarczyć wszystkim Kolegom obszerniejsze wyciągi z protokułu zjazdowego, prowadzonego przez kol. **Radłowskiego,** prezesa Koła Roubaix.

Narazie ograniczymy się tylko do kilku uchwał, powziętych jednomyślnie. Uchwalono wziąść **oficjalny udział w Święcie Narodowym organizowanym przez CZP w Lens, w dniu 4 maja br.** jako dniu wolnym od pracy, pozostawiając wolną rękę wszystkim Kolegom wolnym od pracy w dniu 3 maja, celem wzięcia udziału w Święcie Narodowym w Lille w dniu 3 maja.

Uchwalono wziąć gremialny udział w organizowanej przez nasz Związek — z ramienia Federacji — dorocznej pielgrzymce na pola bitew na płaskowzgórzu Artois, która w b. roku przypada w **dniu 18 maja.** Zbiórka w Neuville-St.-Vaast, o godz. 8,30 przed pomnikiem na placu. Początek uroczystości o godz. 9. Następnie pochód do pomnika polskiego i czeskiego, i z kolei nabożeństwo w Bazylice Notre-Dame de Lorette. Uchwalono uznanie kolegom z Okr. Bruay, którzy rok rocznie doprowadzają bezinteresownie pomnik pod La Targette oraz teren wokoło pomnika do porządku.

Specjalne uznanie uchwalono dla Związku Harcerstwa Polskiego, który ze swej strony dokłada wszystkich starań, aby naszym Kolegom z Bruay do pomóc w doprowadzeniu do porządku tak pomnika jak i terenu doń przylegającego. Cześć Im za to i stokrotnie "Bóg zapłać".

Specjalne podziękowanie i publiczne uznanie uchwalono Zw. Kupców Polskich we Francji, który ze swej strony — w miarę możności — dopomaga naszym Kolegom z Bruay w tej pracy środkami finansowymi. Nasze staropolskie "Bóg zapłać" wszystkim Kupcom polskim, którzy na ten cel ofiary składają.

A więc, Koledzy, **spotykamy się 4-go maja w Lens, o godz. 9.30 na placu przed merostwem. 18-go maja spotykamy się w Neuville-St.-Vaast o godz. 8.30 rano na placu. Natomiast 25 maja mamy zamiar spotkać się w Roubaix,** może już mniej licznie, ale sztandary nasze powinny tam być. Koło Roubaix które obchodzi w tym dniu zaledwie swą piątą rocznicę, jest jedynym Kołem, które w grudniu 1950 r. — mimo ogromnych trudności czynionych z różnych stron — potrafiło zorganizować ową piękną manifestację na cześć Ofiar Katynia, o których dzisiaj dopiero mówi się w całym świecie, a o czym dwa lata temu nikt otwarcie nie śmiał mówić. W Roubaix wówczas otwarcie powiedziano, kto jest sprawcą tego masowego mordu. Koledzy ,okażmy się wdzięczni Kołu Roubaix i poślijmy nasze sztandary do Roubaix na 25 maja rano.

Za Zarząd Związku:

Andrzejczak, sekr.

Komunikat Związku b. Czł. POWN

Zarząd Gł. Zw. b. Członków POWN niniejszym apeluje do członków wszystkich komórek organizacyjnych o gremialny udział w uroczystości 3-go Maja, organizowanej przez CZP w niedzielę dn. 4 maja br. (dniu wolnym od pracy) w Lens. Zbiórka wszystkich pocztów sztandarowych i członków o godz. 9 w sali Jeanne d'Arc, obok kościoła St. Leger w Lens.

W dniu 18 maja br. odbędzie się doroczna uroczystość uczczenia pamięci poległych bohaterów pod La Targette, w której POWN jak w latach ubiegłych bierze również gremialny udział. Zbiórka w Neuville St. Vaast o godz. 8,45. Udział sztandarów w jednej i drugiej uroczystości obowiązkowy.

Zarząd POWN

Na nagrobek Norwida

Na budowę nagrobka Cypriana Norwida złożył do Adm. "Syreny": p. Suwała S. — 200 fr. Dotychczas złożono 16.100 franków.

Na krzyż w Auberive

Na odnowienie Krzyża w Auberive ostatnio złożyły:

Okręg VII Douai Związku Kupców i Rzemieślników — 5.000 fr.

Koło Rezerwistów i b. Wojskowych w Mayeuvre-Grande — 1.000 fr.

Razem do dnia 20.4. br. złożono — 41.250 fr.

Felisiak ,skarbnik Fed. P.O.O.

Z żałobnej karty

Ś. † P.

Inż. STANISŁAW SIWIEC

ppor. rez. W.P., uczestnik walk o niepodległość od 1939 do 1945 r., b. prezes Koła S.P.K. St.-André, pracownik zakł. "Kuhlmann", zmarł śmiercią tragiczną w Lille dnia 13 kwietnia 1952, przeżywszy lat 37 i został pochowany na cmentarzu południowym w Lille w dniu 26 nb.m. — Msza św. żałobna za spokój Jego duszy zostanie ponownie odprawiona w niedzielę 11 maja o g. 11,30 w kościele St.-Coeur de Marie w Lille.

Cześć Jego pamięci!

Osobom, które wzięły udział w pogrzebie ś.p. Stanisława Siwca, a w szczególności Dyrekcji i kolegom Zmarłego z zakł. chem. "Kuhlmann" składają serdeczne Bóg zapłać.

KOŁA

SPK i B. ŻOŁN. 2 DSP

W LILLE.

W WALCE O WOLNOŚĆ, NASZ MIECZ IDEOWY TO — **SKARB NARODOWY**

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów
zaprasza całą Polonię z Lille i okolic
na

AKADEMIĘ

oraz

BAL 3-MAJOWY

które odbędą się
w SOBOTĘ, dnia 3-go MAJA 1952 r.,
w salonach Domu Kombatanta w Lille,
107, rue Royale
przy dźwiękach doskonałej polskiej orkiestry
"CONTINENTAL" z Abscon

WYBOROWA KUCHNIA — SZAMPAŃSKA NOC!

Początek o godz. 20-tej — Po Akademii Bal.

Egzaminy dojrzałości w Les Ageux

Uroczyste zakończenie roku szkolnego 1951-52 w Polskim Gimnazjum i Liceum w Les Ageux przypada w br. na niedzielę dnia 29 czerwca. W związku z powyższym egzaminy końcowe odbędą się w ciągu miesiąca czerwca wg. następującego rozkładu:

1. Egzaminy dojrzałości.

Egzaminy dojrzałości dla abiturjentów i abiturjentek Liceum (uczniów zwyczajnych) oraz dla hospitantów-eksternów odbędą się w dwu okresach: a) od poniedziałku dn. 9.VI do piątku dn. 13.VI włącznie — egzaminy piśmienne z polskiego, francuskiego, matematyki, fizyki i chemii. b) od dnia 24.VI. do dnia 27.VI egzaminy ustne, zasadniczo ze wszystkich przedmiotów liceum. Uczniowie zwyczajni mogą być zwolnieni od niektórych przedmiotów zależnie od stopnia otrzymanego za okres roczny nauki. Ta ulga nie dotyczy egzaminu z polskiego i francuskiego w obu typach liceum, oraz matematyki i fizyki w typie matematyczno-fizycznym.

Hospitanci zdają obowiązkowo ze wszystkich przedmiotów nauczania z obu klas licealnych danego typu.

Do egzaminu dojrzałości mogą być dopuszczeni w charakterze hospitantów kandydaci i kandydatki w dwu grupach:

a) Hospitanci, którzy już od pewnego czasu są w kontakcie naukowo-szkolnym ze szkołą w Les Ageux. Ta grupa będzie korzystała z pewnych ulg w opłatach a to w związku z już poniesionymi kosztami nauki.

b) Nowi kandydaci wzgl. kandydatki, których podania będą rozpatrzone o ile wpłyną do Les Ageux w terminie najpóźniej do 4 czerwca br. Na okres egzaminów kandydaci i kandydatki hospitanci mogą liczyć na przyjęcie ich do odnośnego internatu szkolnego od dnia 1.VI włącznie. Wcześniejsze przyjęcie do internatu możliwe tylko za uprzednim skomunikowaniem się z dyrekcją szkoły.

Taksa egzaminacyjna wynosi:

Uczniowie i uczennice zwyczajni — bezpłatnie; hospitanci już przyjęci — 3.000 fr., nowi kandydaci i kandydatki — 8.000 fr.;

Koszta pomieszczenia i wyżywienia w internacie za każdy dzień — 250 fr.

Egzamin dojrzałości odbywa się przed specjalną Główną Komisją Egzaminacyjną pod przewodnictwem prof. Z. L. Zaleskiego.

2) Egzamin roczny z innych klas

Egzaminy roczne dla hospitantów z wszystkich innych klas tj. 1-4 klasy gimn. i 1 kl. liceum(niższej) odbędą się w terminie od poniedziałku dnia 16.VI do soboty dnia 21.VI włącznie.

Do tych egzaminów mogą być dopuszczeni kandydaci i kandydatki w charakterze hospitantów w trzech grupach:

a) Hospitanci interni, b) hospitanci eksterni, którzy już od dłuższego czasu są w kontakcie naukowo-szkolnym ze szkołą w Les Ageux. c) Nowi kandydaci lub kandydatki o ile odnośne ich podania wpłyną do Les Ageux najpóźniej do dnia 4.VI. br.

Taksa egzaminacyjna wynosi:

Hospitanci interni — bezpłatnie, Hospitanci eksterni już przyjęci — 1.500 fr., Nowi kandydaci i kandydatki — 4.000 fr.

Koszta pomieszczenia i wyżywienia w internacie — 250 fr. dziennie. Pomieszczenie w internacie możliwe od dnia 1 czerwca wł. Egzamin końcowy roczny odbywa się przed szkolną Komisją Egzaminacyjną pod przewodnictwem dyrektora szkoły.

Przy wszelkiej korespondencji ze szkołą w sprawach egzaminów prosimy o załącznie znaczka pocztowego na odpowiedź.

Dyrekcja Gimnazjum-Liceum
Les Ageux

BEZPŁATNIE
wysyłamy na każde żądanie
NAJNOWSZY
KATALOG KSIĄŻEK
•
„LIBELLA"
SKŁADNICA KSIĄŻKI POLSKIEJ
12, rue St-Louis-en-l'Ile, PARIS IVe
Métro: Sully-Morland.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Francja Północna: Redaktor Moszczyński Stefan, 21, Cité de la Perche, Lens (Pas-de-Calais).
Belgia i Luksemburg: Mme Janina Korab-Brzozowska Csaky, 132, Av. Maréchal Joffre, Bruxelles Forest, c. c. p. 7315.20.
W. Brytania: Zarząd Gł. S.P.K., (dla "Syreny"), 18-20 Queen's Gate Terrace. London S.W.7., gotówką lub Postal Order.
Szwajcaria: Mr. Rakowski Janusz, Winterthur/Zch, Stadthausstr. 97.
Niemcy: Księgarnia "Wiedza", Bahnhofstr. 19. Schwandorf-Bayern, U.S.A. Zone.

Warunki prenumeraty:

We Francji: Rocznie 800 fr., półrocznie 400 fr., kwartalnie 200 fr. Pojed. numer 20 frs. Zmiana adresu 30 franków.
W Belgii: Rocznie 170 frb., półrocznie 86 frb., kwartalnie 45 frb., miesięcznie 15 frb., pojedyńczy numer 4 frb.
W Anglii: Rocznie £ 1.6.0, półrocznie 13 sh., kwartalnie 6 sh. 6 d. Numer pojedyńczy 6 d.
W Szwajcarii: Rocznie 12 fr.szw., półrocznie 6 fr.szw., kwartalnie 3 fr.szw.
W Niemczech: Rocznie 20 DM., półrocznie 10 DM., kwartalnie 5 DM., numer pojed. 50 pfen.

SPÓŁDZIELNIA S.P.K.

zawiadamia, że otwiera
dział wysyłki lekarstw do Polski:

streptomycyny, penicyliny, P.A.S. w proszku i pastylkach, bellergalu i chloromycetiny.

Wysyłka w ciągu 48 godz.
Ceny bardzo przystępne.
Informacje ustne lub pisemne:
SKLEP SPÓŁDZIELNI
54, rue Truffaut, Paris (17).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 20, rue Legendre — Paris (17e)
Telefon: WAGram 00-45. Konto pocztowe: C.c. Paris 5507-30.
OGŁOSZENIA: 1 cm 1-łamowy 180 fr. W tekście 50%, na 1-ej stronie 100% drożej. Przy 4-ch kolejnych ogłoszeniach 25% rabatu. **DROBNE OGŁOSZENIA: Poszukiwania pracy:** 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr. **Zaofiarowanie pracy:** 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr. **Sprzedaż-kupno:** 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. **Matrymonialne:** 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 70 fr. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.
Imp. (Druk) S.N.I.E., 32, rue de Ménilmontant, Paris 20e.—Dir.-Gérant: Inż. M. Serafiński

W Bajonnie i okopach

W dniu 18 maja br. Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny we Francji organizuje doroczną manifestację patriotyczną pod La Targette. W związku z tym pragniemy przypomnieć naszym Czytelnikom niektóre fragmenty z dziejów Bajończyków. Toteż w numerach "Syreny" — do dnia 17 maja br. — będziemy drukowali wyjątki z "Historii Armii Polskiej we Francji" ,napisanej przez Wacława Gąsiorowskiego, ówczesnego prezesa Związku Sokołów, twórcy Komitetu Wolontariuszów Polskich. **Red.**

Bajończycy w Bajonnie sprawiali się dobrze. Po pierwszych tygodniach bardzo dla nich przykrych, z powodu nasłania im na instruktorów sierżantów z Legii Cudzoziemskiej, ludzi nawykłych do utrzymywania w karności awanturników i drapichrustów z całego świata a nadto z powodu braku należytego zaopatrzenia, nastąpiło pewne uspokojenie, przyzwyczajenie do nowego życia.

Bajończycy tworzyli drugą kompanię batalionu litera C. Kompania ta była prawie całkowicie polska. A ponieważ między ochotnikami znajdowali się aż dwaj byli legioniści, jak Malcz i Rodzyński, tedy szybko i pierwsze galony na Polaków zaczęły spadać, ku czemu nie mało przyczyniła się okoliczność, że wielu było wśród nich młodzieńców wykształconych, jak Chociński, Rotwand, Włodzimierz Szaniawski, lub też obytych światowo i mówiących po francusku.

Sercem tej gromadki był wszakże ciągle Władysław Szuyski, stary sokół, zacięty w postanowieniu swym wolontarskim i filozofią swą strofujący młodzież. On to zjechał był jako chcrąży tego przygodnego, bawełnianego sztandaru i on nosił się z myślą, aby znak orła białego w godniejszą szatę przybrać. Młodzież nasza porobiła znajomości w Bajonnie, natrafiła na wrażliwość właścicieli magazynu wyrobów hafciarskich, p. Berrogain. Dunikowski, artysta rzeźbiarz, który chwilowo był "Bajończykiem", naszkicował stylizowanego, modernistycznego orła bez korony i sztandar prawdziwy, jedwabny się narodził.

Oczywiście mowy być nie mogło nawet, aby tak sporządzony sztandar mógł uzyskać urzędową sankcję władz wojskowych. Na to potrzeba byłoby conajmniej wymiany not dyplomatycznych między wszystkimi aliantami. Lecz powolność francuska dla imienia polskiego i notom dała radę.

Odbyło się poświęcenie uroczyste tego sztandaru w miejscowym kościele. Naturalnie, broń Boże, nieoficjalne. Oficerowie francuscy, juści zupełnie przypadkiem byli także w kościele i nie widzieli nawet... że ksiądz tam, przed ołtarzem, odprawia nad rozwiniętym sztandarem polskim jakąś niezwykłą ceremonię.

Miejscowe czasopismo "Le Courrier", w numerze z dnia 17 września*) i następnych rozpisało się szeroko o sztandarze ochotników polskich, lecz z władz wojskowych nikt o tym nic nie wiedział, nawet dowództwo kompanii, nawet porucznik Doumic! Sztandar poszedł sobie do koszar drugiej kompanii. Tu, drzewce przytroczono do furgonu, a sztandar zawinięto w ceratkę i załadowano do tornistra Szuyskiego. Odtąd Szuyski dźwigał na sobie sztandar, a żartującym z tego ukrycia godła polskiego, powtarzał:

— Orzeł nasz nie żaba jeno ptak. Niech no raz spróbuje powietrza ,zobaczycie, że się przyzwyczai.

A jeżeli słyszał narzekania na zniechęcenie, mawiał:

— Patrz, Kolego, na mój tornister! Sztandar polski jest, więc Francuzem nie zostaniesz!

Wielka sympatia otaczała wolontariuszów polskich w Bajonnie. Dowody tej sympatii powiększała gromadka tam osiadłych w sąsiednim Biarritz Polaków. Między nimi bytował tam sędziwy, szlachetny typ dziwaka, w osobie księcia Sapiehy. Ten rozrzewniał się nad naszą młodzieżą, ogłaszał ulotne pisma im poświęcone, splatał w nich bohaterską przeszłość, a w ostatku, kosztowny zegarek złoty, osobliwość wielką, złożył dowódcy okręgu wojskowego z tym, że ma być doręczony najdzielniejszemu z tej garści Polaków...

Władze wojskowe tymczasem przeprowadziły ponowną rewizję spisów wolontarskich, lekarską, i że tak powiemy, polityczną. Lekarska rewizja usunęła szereg ochotników słabych lub za takich się podających. Uwolniono ze służby wielu, między innymi artystę-rzeźbiarza, Dunikowskiego, którego służba wojskowa skończyła się w Bajonnie na szkicu do sztandaru i na wykonaniu popiersia wyższego oficera. Innych dotknęła, z własnej ich woli, tak zwana rewizja polityczna. Francja zaczęła brać pod uwagę niebezpieczeństwo spotkania się w boju dwu, pochodzących z tego samego kraju, żołnierzy. Zapytywano więc ochotników, kto woli uniknąć rozterki i kto woli, zamiast do Francji na plac boju, podążyć do Afryki i tam pełnić służbę kolonialną. Z Polaków, lub za takich się podających, wyjechało z górą dwudziestu kilku. Liczba tedy Bajończyków się skurczyła. Ubyła ich gromada cała.

*) W 1914 roku.

Instrukcja Bajończyków trwała tak samo długo, jak Reuilczyków, około dwu miesięcy z okładem. W pierwszych dniach listopada nasi ochotnicy znaleźli się już okopach.

Była to chwila bezruchu jesiennego na froncie. Po pamiętnej bitwie nad Marną, wojska walczące gotowały się do zimowego legowiska, umacniały swe pozycje. Dwie linie transzy trwały naprzeciw siebie, psując mnóstwo ładunków i prowadząc zapamiętałą walkę wycieczkową, raczej wywiadowczą niż napastniczą.

Bajończycy zajęli po raz pierwszy okopy z całym impetem swego wolontarskiego animuszu. Niemal natychmiast zaczęli sypać ze strzelnic w transzach kulami. Transze niemieckie zaczęły na strzały strzałami odpowiadać. Nasi ochotnicy nie odstępowali od strzelnic. Była to nieostrożność, brak wyrobienia żołnierskiego i było to niepożyteczne narażanie życia i marnowanie ładunków.

Porucznik Max Doumic, dowódca Bajończyków, artysta architekt, człek już podeszły wiekiem, widząc, co się dzieje, ruszył sam do transzy i, idąc, powstrzymywał zapał naszych wolontariuszów.

Doumic polubił był swoją kompanię zuchów i patriotów polskich i nawzajem był przez swych żołnierzy lubiany.

Otóż, kiedy był tak gromił strzelecki impet, natrafił był na uparciucha, który, stojąc w otworze strzelnicy i narażając się na niechybną śmierć, sypał kulami do przeciwległych otworów w transzach niemieckich.

Porucznik Doumic sfukał młodzieńca.

— Nie pokazuj się, chwycą cię na cel i po tobie! Usuń się na bok!...

Żołnierz usunął się posłusznie. Kula przeznaczona dlań gwizdnęła i powaliła trupem porucznika Doumica...

(D.C.N.)

Dla biblioteki, szkoły, stowarzyszenia, domu polskiego

NOWOŚĆ: MATERIAŁY OŚWIATOWE S.P.K.

Jan Bielatowicz. **Bitwa o Monte Cassino** ..... Fr. 175,—
Napoleon Sądek. Markietanki, Sztuka w 3 aktach ..... Fr. 200,—

Wysyła na zamówienie:

„LIBELLA"
Składnica Książki Polskiej

12, rue St. Louis en L'Ile
Paris IV.
Żądajcie bezpłatnych katalogów

JEDYNA POLSKA FABRYKA WĘDLIN W PARYŻU
kierowana przez byłych kombatantów

„REX"

16, rue des Boucheries,St-Denis (Seine). Tel.: PLA 05-54
ROK ZAŁOŻENIA 1929.

Poleca **wszystkie wędliny polskie w najlepszym gatunku, wyrabiane przez specjalistów dyplomowanych z Polski.**
SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA I EKSPORT.

Żądajcie wyrobów firmy „REX" w pierwszorzędnych sklepach francuskich i rosyjskich, a szczególnie w jedynym polskim sklepie spożywczym w Paryżu, pod kierownictwem p. Lebiody:

4, rue de Fourcy, Paris 4e. — Métro: Saint-Paul.

W RESTAURACJI I KAWIARNI DOMU KOMBATANTA

20, rue Legendre, Paris 17e

Tel. WAGram 00-45; Metro: Villiers, Monceau lub Malesherbes

możesz zjeść dobrze, po polsku i tanio, spotkać kolegów i przyjaciół, przeczytać aktualną prasę polską.

Dom Kombatanta przyjmuje również zamówienia na przyjęcia okolicznościowe oraz na posiłki dla wycieczek po umiarkowanych cenach.

HUMOR

Celująca odpowiedź

W Warszawie. Uczeń wraca ze szkoły:

— Na egzaminie z fizyki dostałem stopień celujący!

Ojciec, uradowany:

— Brawo! Opowiedz, jak to było!

— A no tak: profesor zapytał mnie kto wynalazł piorunochron. Nie miałem pojęcia, ale rąbnąłem śmiało: "wielki rosyjski poeta Łomonosow!" Profesor poprawił, że "amerykański uczony Franklin!". Na to wstał przewodniczący komisji egzaminacyjnej i rzekł:

— On że prawdu skazał: wiadomo — Łomonosow! Nasz, ruskij! Kto by inny! Najwyższy stopień chłopcu postawić! A pana profesora czynię uważnym, by młodym Polaczkom amerykańskiego imperializmu nie wychwalał i za Franklinem Rooseveltem nie przemawiał! A jeżeli w podręczniku stoi nieprawidłowo, to poprawić! Od tej chwili ma być Łomonosow!

Najlepsza metoda.

Dwie paniusie przyglądają się popisom lotniczym. Jedna z nich zapytuje:

— Ciekawa jestem, co robi lotnik, jeżeli po skoku z samolotu ze spadochronem, ten nie chce się otworzyć?

Na to druga:

— Ależ to bardzo proste: wraca na samolot i bierze inny spadochron.

To nie o klucz chodzi

Pan Bimbakiewicz o 3-ej nad ranem stoi przed drzwiami swego domu. Przechodzący policjant zapytuje:

— Zgubił pan klucz?

— Nie, odwagę.

Marzenie

— Chciałbym mieć dość pieniędzy, by móc kupić słonia!

— Potrzebujesz słonia?

— Nie. Pieniędzy.